

Krótki alians wrogów

Zawarty 23 sierpnia 1939 roku pakt Ribbentrop–Mołotow od pierwszych chwil wzbudzał wielkie emocje. Najpierw był sensacją dnia, ponieważ mało kto spodziewał się, że dojdzie do porozumienia dwóch totalitarnych państw, których ideologie były wobec siebie wrogie. Po wybuchu wojny okazało się, że pakt oznaczał *de facto* rozbiór Polski i podział Europy Środkowo-Wschodniej między III Rzeszę i Związek Sowiecki. Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej (22 czerwca 1941 roku) sprawił, że układ dwóch dyktatorów na pewien czas został odsunięty w cień. Alianci starali się nie wypominać Józefowi Stalinowi, że jeszcze nie tak dawno ich aktualny sojusznik był wspólnikiem Adolfa Hitlera.

Nieoczekiwanie wszystko wyszło na światło dzienne za sprawą Amerykanów, którzy po wojnie odnaleźli w Niemczech mikrofilm z tekstem nie tylko samego paktu, ale i tajnego protokołu dodatkowego, którego artykuł 2 dotyczył podziału ziem polskich między oba państwa totalitarne. Upublicznienie dokumentu spotkało się z ostrą reakcją samego Stalina, któremu przypisuje się autorstwo broszury *Falszerze historii*, będącej próbą usprawiedliwienia paktu z Hitlerem względami strategicznymi, a jednocześnie zaprzeczenia istnieniu tajnego protokołu dodatkowego. Po raz ostatni poważniejsze zainteresowanie towarzyszyło paktowi Ribbentrop–Mołotow na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, gdy w Europie Środkowo-Wschodniej po raz pierwszy od 50 lat można było otwarcie mówić i pisać na jego temat. Ale nie ludźmy się, nie wszędzie wiedza na temat paktu i jego konsekwencji przedostała się do świadomości społecznej w takim samym stopniu.

Choć dziś porozumienie dyktatorów nie wzbudza już takich emocji, zainteresowanie nim historyków nie słabnie. Dowodem tego jest nowa książka Rogera Moorhouse'a *Pakt diabłów. Sojusz Hitlera i Stalina*. Praca powstała przede wszystkim na podstawie dostępnej dziś, bogatej literatury historycznej i wspomnieniowej oraz edycji dokumentów źródłowych dotyczących stosunków niemiecko-sowieckich od rozpoczęcia negocjacji w sprawie paktu w roku 1939 do niemieckiej inwazji na ZSRR. Książka jest próbą syntezy i ukazania stosunków między sygnatariuszami paktu i ich interpretacji, zarówno tych pisanych lub wypowiedzianych „na gorąco”, jak i z perspektywy czasu. Autor przyznaje, że napisał ją przede wszystkim z myślą o „ludziach Zachodu”, których „nie-wiedza na ten temat zaskakuje”. Na to, że publikacja ma charakter popularyzatorski, wskazuje już jej tytuł (podobnych metafor odnajdujemy więcej w tytułach rozdziałów,

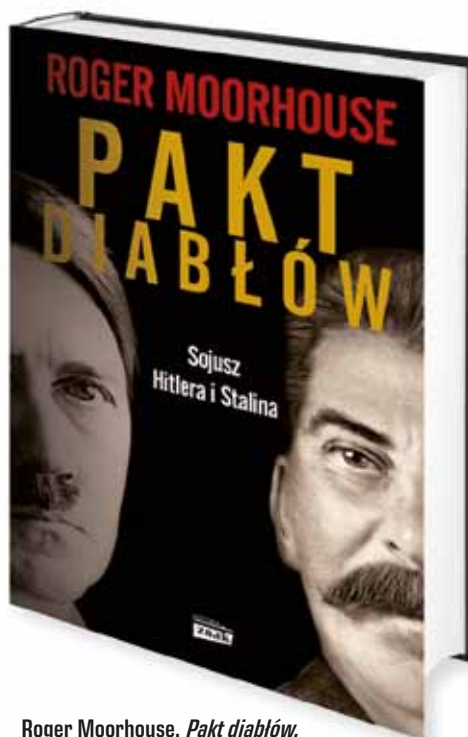
np. „Towarzysz »Kamienny Tylek« w legowisku faszystowskiej bestii” i „Poskramianie nazistowskiego tygrysa”). To wrażenie potwierdza się w trakcie lektury: książka jest napisana w przystępny sposób. Autorowi wyraźnie zależało na ożywieniu narracji. Od czasu do czasu Moorhouse skupia się na drugoplanowych wydarzeniach, szczególnie jeśli wiążą się z anegdotami bądź wątkami sensacyjnymi. Wiele z nich jest godnych uwagi, z pewnością zaskoczą znaczną część czytelników. Z pracy dowiadujemy się np. o kulisach negocjacji niemieckiego ministra spraw zagranicznych Joachima von Ribbentropa w Moskwie, niezrozumiałych czy wręcz absurdalnych reakcjach m.in. w Wielkiej Brytanii i społeczeństwa niemieckiego na zawarcie porozumienia oraz przebiegu wspólnej parady Wehrmachtu i Armii Czerwonej w Brześciu nad Bugiem.

Moorhouse pokazuje jednocześnie, że sojusz Berlina i Moskwy był niczym kolos na glinianych nogach: dążenia obu totalitarnych państw były sprzeczne i nie ulegały wątpliwości, że pakt był obliczony jedynie na doraźne współdziałanie. Żadna ze stron nie miała złudzeń, że „przyjaźń” niemiecko-sowiecka będzie trwać dłużej. Uwidoczniło się to już w czasie rozmów na temat dostaw sowieckich surowców dla III Rzeszy i aneksji Besarabii i Bukowiny przez ZSRR w 1940 roku, co oznaczało zagrożenie dla rumuńskich dostaw ropy naftowej dla III Rzeszy. O tym, jak bardzo obaj dyktatorzy sobie nie ufali, świadczy fakt, że Niemcy nie złągodziły represji wobec komunistów w III Rzeszy, a Moskwa na ogół nie brała pod uwagę protestów Berlina w sprawie traktowania ludności niemieckiej w ZSRR.

Narracja nie urywa się 22 czerwca 1941 roku. Moorhouse rekonstruuje sytuację w Moskwie w pierwszych tygodniach po niemieckiej agresji i stara się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Stalin dał się zaskoczyć Hitlerowi. Istotne dla polskiego czytelnika będzie wyeksponowanie w pracy wątków związanych z naszym krajem: od napaści Niemiec na Polskę przez wkroczenie Armii Czerwonej 17 września 1939 roku i zbrodnie obu okupantów aż po układ Sikorski–Majski z 30 lipca 1941 roku, wznowiający zerwane niemal dwa lata wcześniej stosunki polsko-sowieckie.

Interesującą i godną polecenia książkę kończy niezbyt optymistyczna refleksja autora, że na Kremlu przypominanie o pakcie Ribbentrop–Mołotow uznaje się za przejaw „podważania autorytetu Rosji” i „pomniejszanie jej wkładu w zwycięstwo nad faszyzmem”. Ta nonsensowna interpretacja dowodzi, że nagłaśnianie wiedzy o pakcie i jego konsekwencjach jest potrzebne również dziś. ■

Marcin Przeglętko



Roger Moorhouse, *Pakt diabłów. Sojusz Hitlera i Stalina*, Znak Horyzont, Kraków 2015, 432 s.